Sygn. akt II AKa 9/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Danuta Matuszewska (spr.)

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. B. W.

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r.

sprawy

S. J.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art.11§ 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 27 września 2016 r., sygn. akt ***III K 173/15***

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś poniesionymi w toku tego postępowania wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. J. oskarżony został o to, że w dniu 3 sierpnia 2015 r. w B. przy ul. (...) przed wejściem do mieszkania nr (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia R. K., ugodził go trzykrotnie nożem kuchennym długości około 20 cm, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na nie trafienie w istotne organy wewnętrzne, powodując obrażenia ciała w postaci: rany kłutej szyi po stronie lewej, drążącej do gardła dolnego z uszkodzeniem chrząstki tchawicy, dwóch ran kłutych klatki piersiowej po stronie lewej z urazową odmą opłucną, powodując naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 27 września 2016 r. sygn. akt III K 173/15 S. J. został uznany za winnego tego, że w dniu 3 sierpnia 2015 r. w B. przy ul. (...) przed wejściem do mieszkania nr(...), przewidując możliwość pozbawienia życia R. K. oraz godząc się na to, ugodził go trzykrotnie nożem kuchennym w okolice szyi i klatki piersiowej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na nie trafienie w istotne organy wewnętrzne, jednakże swoim zachowaniem spowodował obrażenia ciała w postaci: rany kłutej szyi po stronie lewej drążącej do gardła dolnego z uszkodzeniem chrząstki tchawicy, dwóch ran kłutych klatki piersiowej po stronie lewej z urazową odmą opłucną, stanowiące naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas dłuższy niż 7 dni, tj. przestępstwa

z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za to, przy zastosowaniu art. 11§ 3 k.k. na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. przy zastosowaniu art. 60§1 i art. 60§6 pkt 2 k.k. skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 3 sierpnia 2015 r.

Oskarżony został zwolniony z kosztów sądowych, wydatkami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożyła obrońca oskarżonego.

Zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na błędnej kwalifikacji prawnej czynu tzn. zastosowaniu art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k. podczas gdy S. J. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu określonego w art. 157§1 k.k.,

2. rażącą niewspółmierność kary tj. wymierzenie oskarżonemu kary czterech lat pozbawienia wolności przy zastosowaniu art. 60§1 k.k. i art. 60§2 pkt 2 k.k. podczas gdy kara wymierzona na podstawie art. 157§1 k.k. przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących byłaby znacznie niższa,

3. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj art. 201 k.p.k. polegającą na tym, że Sąd oddalił wniosek obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z nowej opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa w sytuacji, gdy sporządzona opinia biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa była niepełna, niejasna i zachodziła w jej treści sprzeczność ,

4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj. obrazę art. 7 k.p.k. polegającą na tym, że Sąd ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w sposób dowolny, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów,

5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj. obrazę art.410 k.p.k. polegającą na oparciu orzeczenia na dowodach z dokumentów nieujawnionych podczas przewodu sądowego,

skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 157§1 k.k., albo uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy S. J. nie zasługiwała na uwzględnienie

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne zakończenie sprawy.

W oparciu o wyniki postępowania dowodowego Sąd I instancji dokonał zasadnych ustaleń stanu faktycznego, doszedł do prawidłowych wniosków w kwestii winy oskarżonego, kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, jak też co do wymiaru kary.

Dokonana szczegółowo przez Sąd I instancji ocena całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie jest swobodna, ale nie zawiera cech dowolności i jako taka pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.). W przekonaniu Sądu odwoławczego, argumenty zawarte w apelacji obrońcy S. J. nie są tego rodzaju, aby wskazywały, że przy ocenie zgromadzonych dowodów Sąd I instancji dopuścił się jakichkolwiek uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania- są w istocie jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu orzekającego .

Uzasadnienie zapadłego orzeczenia w pełni odpowiada wymogom o jakich mowa w art. 424 §1 k.p.k.- wskazano w nim jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, szczegółowo wyjaśniono podstawę prawną orzeczenia.

Zauważyć trzeba, że zarzutu obrazy prawa materialnego nie można skutecznie stawiać, jeżeli jednocześnie stawia się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wpływ na treść wydanego orzeczenia. Zarzut taki można formułować w sytuacji, gdy nie kwestionuje się ustaleń faktycznych, a więc skarżący, stawiając taki zarzut musi wykazać, że nastąpiło wadliwe zastosowanie (lub niezastosowanie) prawa materialnego w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych.

Obrońca zarzuca obrazę art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 157§1 k.k., jednak lektura uzasadnienia złożonej skargi prowadzi do wniosku, że skarżąca kwestionuje występowanie po stronie S. J. zamiaru ewentualnego pozbawienia życia R. K.. Odtworzenie zamiaru jakim kierował się sprawca mieści się w sferze ustaleń faktycznych. W istocie zatem obrońca zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wyrażający się w niesłusznym przyjęciu, że oskarżony zadając ciosy nożem, przewidywał możliwość pozbawienia życia R. K. i na to się godził.

Sąd odwoławczy podziela szerokie rozważania teoretyczne Sądu I instancji ,zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co do istoty zamiaru popełnienia czynu zabronionego (str. 42- 44 uzasadnienia). Tak samo trafne są uwagi obrońcy co do przesłanek jakimi kierować się należy ustalając zamiar towarzyszący sprawcy w czasie działania.

Niewątpliwie, o zamiarze sprawcy w stosunku do popełnionego przezeń przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystąpienia do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania (vide : wyrok SN z dnia 04.09. 1974r V KR 262/74 , OSNGP nr 3/1975 , poz.31). Zamiar to określony art. 9§1 k.k. proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości.

O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze (vide: wyrok SN z dnia 07.04.1977r II KR68/77, OSN GP 11/1977, poz. 94, wyrok SA w Łodzi z dnia 31.05.2000r III AKa 70/00 ,Prok. i Pr. 2001/6/19).

Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu I instancji co do przebiegu wydarzeń, jakie rozegrały się w dniu 3 sierpnia 2015 r. przed wejściem do mieszkania R. K.. W istotnej mierze Sąd I instancji opierał się na wyjaśnieniach samego oskarżonego.

Po dokonaniu analizy całokształtu okoliczności czynu i sposobu działania oskarżonego, Sąd Okręgowy bezbłędnie wykazał, że godzenie się na skutek śmiertelny podjętego działania stanowiło realny proces zachodzący w psychice oskarżonego. Nie można zgodzić się z obrońcą, zważywszy realia przedmiotowej sprawy, że oskarżonemu należało przypisać jedynie czyn z art. 157§1 k.k., to jest spowodowanie wyłącznie tych skutków dla zdrowia R. K., jakie w wyniku jego zachowania wystąpiły.

O prawidłowości przypisania oskarżonemu z zamiarem ewentualnym usiłowania zbrodni zabójstwa, a nie czynu z art.157§1 k.k. przekonuje i ilość zadanych ciosów i sposób ich zadania.

Wyjaśnienia oskarżonego utrzymującego, co podnosi obrońca, że nie tylko nie chciał zabić pokrzywdzonego, ale nawet nie chciał wbijać noża w jego ciało zostały poddane wnikliwej ocenie przez Sąd I instancji.

Podkreślić trzeba, że prawo swobodnej oceny dowodów należy do najistotniejszych prerogatyw Sądu orzekającego. Kierując się tym prawem Sąd może dać wiarę określonemu dowodowi po części, a po części odmówić takiej wiary, ważne jest, aby swoje stanowisko przekonująco uargumentował. Odmawiając po części wiary wyjaśnieniom S. J., Sąd I instancji nie uczynił tego bezkrytycznie, ale po dogłębnej ocenie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie.

Trafnie przyjął Sąd I instancji, że wyjaśnienia oskarżonego nie dają się pogodzić z mechanizmem w jakim powstały obrażenia pokrzywdzonego. Rację ma Sąd I instancji, że oczywiście niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, że chciał pokrzywdzonego pociąć w policzek, w brzuch, nie chciał noża wbijać, tylko ciąć.

Nie sposób dać wiary S. J. w sytuacji, kiedy aż trzy razy ugodził nożem R. K. i wszystkie rany były ranami kłutymi. Słusznie podkreśla Sąd I instancji, że oskarżony nie skierował noża w okolicę brzucha, ale w okolicę klatki piersiowej i to dwukrotnie.

Powtórzyć należy za Sądem I instancji, że z opinii biegłego z zakresu medycyny W. M. wynika, że pierwsza rana jaką zadał oskarżony pokrzywdzonemu to nie było „cięcie w polik", lecz rana kłuta szyi po stronie lewej drążąca w kierunku gardła dolnego- tchawicy. Oskarżony wbił nóż pokrzywdzonemu w szyję, a nie dokonał cięcia policzka.

Słusznie podkreśla Sąd Okręgowy, że S. J. mimo, że ugodził pokrzywdzonego w miejsce niebezpieczne dla zdrowia i życia, czego jak wynika z analizy jego wyjaśnień był świadomy, nie odstąpił od dalszego ataku. Zadał kolejne dwa ciosy- w klatkę piersiową po lewej stronie, tam gdzie każdy przeciętny człowiek umiejscawia położenie serca (str. 45-47 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy aprobuje ustalenie Sądu I instancji, że ciosy zadawane w klatkę piersiową nie były przypadkowe.

Trudno zaakceptować stanowisko, że za przypisaniem oskarżonemu jedynie czynu z art. 157§1 k.k. przemawiać winno to, że miejsce gdzie doszło do zdarzenia nie było oświetlone, wobec czego, jak wywodzi obrońca, S. J. nie widział w jaki sposób, jak mocno i gdzie trafia .

Faktem jest, że w mieszkaniu R. K. odcięty był prąd, jednak jak zeznał pokrzywdzony na podwórku było jasno, bo jest zapalone światło, w jego korytarzu jest zawsze jasno od lampy chodnikowej. Lampa stoi na podwórku i cały czas jest jasno (k. 362).

O tym, że brak światła w mieszkaniu pokrzywdzonego nie utrudniał S. J. orientacji przekonuje to, że po otwarciu drzwi do których zapukał oskarżony, R. K. zwrócił się do niego ze słowami „cześć S., wejdź". W takiej sytuacji nie sposób uznać, że oskarżony z powodu ciemności nie był zorientowany w jakie części ciała pokrzywdzonego godzi, nie mógł kierować noża w kierunku klatki piersiowej i szyi ponieważ nie był w stanie zobaczyć, gdzie uderza.

Prawdą jest, że jak wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny, obrażenia jakich doznał pokrzywdzony nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla jego życia, ale też wynika z niej, że w przypadku rany szyi istniała możliwość uszkodzenia tchawicy, gdyby uraz był rozleglejszy, mogło dojść do uduszenia, istniała możliwość uszkodzenia tętnicy szyjnej; rany okolicy klatki piersiowej spowodowały powstanie odmy, przy niewielkiej różnicy głębokości mogło dojść do uszkodzenia serca i dużych naczyń krwionośnych. Ciosy zadano z niedużą siłą, jednak jak podkreślił biegły W. M. w okolicy szyi tkanki są miękkie, w okolicy klatki piersiowej jeżeli trafi się w okolice przestrzeni międzyżebrowej, a tak tu było, nóż wchodzi łatwo. Bardziej niebezpieczna była rana szyi, stanowiła poważne zagrożenie dla życia i zdrowia. Wymowne jest stwierdzenie biegłego, że :„To był łut szczęścia" (k.311-312). W wyroku z dnia 27.10.2016 r. sygn. akt II AKa 153/16 Sąd Okręgowy w Szczecinie słusznie zauważył, że sprawca dążący do spowodowania tylko lekkich czy średnich obrażeń ciała nie ryzykuje ciosem w klatkę piersiową i okolicę serca, gdy nawet przy takim sposobie działania i wyprowadzenia ciosu z niezbyt dużą siłą, jeśli narzędzie nie trafi na kości (żebra), występuje wysokie prawdopodobieństwo, że może trafić w serce lub płuco wywołując krwawienia skutkujące szybkim zgonem. taki stan rzecz zaś charakterystyczny jest dla zamiaru ewentualnego.

Jak słusznie podkreśla Sąd meriti, po zadaniu ciosów oskarżony uciekł z miejsca zdarzenia, nie podjął żadnych czynności aby udzielić pokrzywdzonemu pomocy. Nie bez znaczenia jest też, że pokrzywdzony był zaskoczony zachowaniem oskarżonego, nagłym jego atakiem, praktycznie w zaistniałej sytuacji był bezbronny.To, że wcześniej oskarżony nie groził pokrzywdzonemu, nie było między nimi konfliktów nie wyklucza zamiaru ewentualnego pozbawienia życia R. K. ze strony oskarżonego tym bardziej jeśli się zważy, że działanie S. J. nie było działaniem impulsywnym, nagłą reakcją na jakieś zachowanie pokrzywdzonego.

Nie przekroczył zatem Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów uznając, że wyjaśnienia S. J. w części, w jakiej opisuje moment ataku i przedstawia zamiar jaki mu przy tym towarzyszył wynikają z przyjętej linii obrony, jednak są niewiarygodne, sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym przede wszystkim z opinią biegłego z zakresu medycyny.

Ustalenie, że (...) nie chciał śmierci R. K. ale decydując się na zdanie ciosów w szyję i klatkę piersiową po lewej stronie i to nie jednego ciosu, przewidywał możliwość skutku śmiertelnego i na to się godził pozostaje pod pełną ochroną art. 7 k.p.k.

Chybiony jest zarzut obrazy prawa procesowego, to jest art. 201 k.p.k. która miałaby polegać na tym, że Sąd oddalił wniosek obrońcy o przeprowadzenie dowodu z nowej opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa w sytuacji gdy sporządzona opinia biegłych była niepełna, niejasna i zachodziła w jej treści sprzeczność.

Zarzucając, że biegli w opinii pisemnej, jak i ustnej, złożonej przed Sądem, nie odpowiedzieli na wszystkie pytania zawarte w tezie dowodowej zawartej we wniosku obrońcy z 14 grudnia 2015r. (k. 370-373) skarżąca nie sprecyzowała, które z pytań pozostały bez odpowiedzi.

Biegli psychiatrzy i biegła psycholog słuchani byli na rozprawie 10 sierpnia 2016 r.

Nie wynika z protokołu rozprawy (k. 610-611v) aby biegli nie odpowiedzieli na któreś z pytań zadawanych przez obrońcę,

Na rozprawie biegły W. K. podał przykład manipulacyjnego zachowania się oskarżonego, starań przedstawienia się w lepszym świetle- w wywiadzie oskarżony minimalizował ilość i częstotliwość używanych środków psychoaktywnych, co pozostawało w sprzeczności z dokumentacja medyczną.

Biegły wskazał też, że nie można mówić o przewlekłej reakcji na stres, a wśród czynników wpływających na ukształtowanie się nieprawidłowej osobowości oskarżonego wskazał patologiczny wzorzec rozwoju, do którego rozwoju mogła przyczynić się sytuacja rodzinna S. J..

Nie może być wątpliwości, że W. K. wypowiadał się w imieniu zespołu biegłych a nie własnym, skoro używa sformułowań „rozpoznaliśmy", „wskazaliśmy". Nie sposób z wypowiedzi biegłego M. Z., że przysłuchiwał się wypowiedzi przedmówcy i podtrzymuje w całości treść tej wypowiedzi, nie ma nic do dodania, wyprowadzać wniosku, że biegli się nie konsultowali formułując treść opinii. Przecież na rozprawie W. K. odpowiadał na konkretne pytania obrońcy i Sądu, zdaje się nie dostrzegać skarżąca, że biegły M. Z. na początku swojego wystąpienia stwierdził, że jest współautorem opinii sądowo-lekarskiej z dnia 22.04.2016 r, której treść i wnioski końcowe podtrzymuje w całości (k. 611).

Jako oczywiste przejęzyczenie traktować należy wypowiedź biegłej E. B., że na pytania dotyczące zakresu psychiatrii wypowie się psycholog.

Z kolei biegła psycholog M. T. wyjaśniła z jakich przyczyn nie można przyjąć, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia (k.611-611v)- przede wszystkim dlatego, że zazwyczaj stanowi takiemu towarzyszy niepamięć zdarzenia i własnego zachowania, ponadto oskarżony mówił o planowaniu czynu.

Działania oskarżonego w stanie silnego wzburzenia nie dopatrzyli się także biegli psychiatrzy.

Odpowiadając na pytanie 9 biegła psycholog wskazała, że reakcja opiniowanego wskazuje na trudności w ocenie konsekwencji swojego postępowania, czym charakteryzuje się obraz osobowości dyssocjalnej, podstawową przyczyną powrotu na miejsce zdarzenia przez oskarżonego mogły być występujące sprzeczne emocje. Gdyby osobowość badanego nie nosiła cech osobowości dyssocjalnej, inne byłyby wykształcone u niego mechanizmy radzenia sobie z frustracją.

Słusznie Sąd I instancji oddalił (k. 623v) wniosek dowodowy obrońcy (k.610-620) o dopuszczenie nowego dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa na okoliczności, które obejmowała dotychczasowa teza dowodowa. Całkowicie przekonująca jest argumentacja Sądu I instancji, która legła u podstaw takiej decyzji i nie ma potrzeby aby w tym miejscu ją powielać.

Nie wystąpiła żadna z sytuacji o jakich mowa w art. 201 k.p.k.

Podkreślić trzeba, że wnioski biegłych Zakładu Medycyny Sądowej w B. zbieżne są z wcześniejszą opinią psychiatryczną sporządzoną przez biegłych M. J. i J. W. (k.129- 130,366-366v,400v-402v).

Z obydwu opinii wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, w chwili czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, nie działał w stanie silnego wzburzenia a jego zachowania wiązać należy z dossocjalnymi cechami osobowości, na której rozwój destrukcyjny wpływ miały między innymi czynniki z dzieciństwa.

Apelacja obrońcy S. J. nie jest także zasadna w części, w jakiej zarzuca rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary. Zarzut taki obrońca sformułowała w związku z oceną jako wadliwej, prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego dokonanej przez Sąd I instancji, jako wyczerpującego znamiona usiłowania zbrodni z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. a nie wyłącznie występku z art. 157§1 k.k.

Jak wyżej wyjaśniono, Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, także co do zamiaru jaki towarzyszył oskarżonemu, właściwa tym samym jest kwalifikacja prawna przypisanego S. J. czynu.

Rację ma obrońca wskazując, kiedy zachodzi rażąca niewspółmierność kary. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi wskaźnikami kary. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy – tak jak to jest w przedmiotowej sprawie- granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową (art. 53 §1 k.k.) zasadę wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok SN Rw 542/82, OSNKW 1982 , z. 12 , poz. 90).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje, że Sąd I instancji należycie uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi wskaźnikami wymiaru kary.

Skarżąca nie wykazała, aby Sąd I instancji kształtując karę pominął którąś z okoliczności na korzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy miał na względzie uprzednią niekaralność oskarżonego, dobrą opinię środowiskową, motyw popełnienia przypisanego czynu jakim była trudna sytuacja rodzinna, powrót na miejsce zdarzenia i przyznanie się do czynu, wreszcie i to, że pokrzywdzony nie czuje do oskarżonego żalu. Stosując wobec oskarżonego nadzwyczajne jej załagodzenie, Sąd I instancji wymierzył karę 4 lat pozbawienia wolności. Także z tej przyczyny, że jest ona zbliżona do dolnego ustawowego wymiaru. mając na względzie treść art. 60§6 pkt 2 k.k., nie może zostać oceniona jako nadmiernie surowa.Jest to kara sprawiedliwa, w pełni odpowiadająca dyrektywom o jakich mowa w art. 53 i 54 k.k.

Nie ma również racji obrońca zarzucając obrazę art. 410 k.p.k. co miałoby polegać na oparciu orzeczenia na dowodach z dokumentów nieujawnionych podczas przewodu sądowego.

Skarżąca nie wskazała, jakie konkretnie dowody z dokumentów ma na uwadze.

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wskazał, że jako wiarygodne uznał wszystkie sporządzone w sprawie i ujawnione na rozprawie dokumenty (str.41 uzasadnienia).

Postanowieniem z dnia 14.09.2016 r. Sąd I instancji wskazał , odwołując się do kart na jakich zostały zawarte , jakie opinie, dokumenty i protokoły uznał za ujawnione bez odczytywania. Część z nich sporządzona została w postępowaniu przygotowawczym, część w sądowym. Prawidłowo zostały wprowadzone do procesu. Skoro żaden z nich nie został przez Sąd meriti zakwestionowany, to wystarczające jest generalne stwierdzenie, że są wszystkie są wiarygodne.

W tym stanie rzeczy, zaskarżony wyrok jako w pełni trafny utrzymano w mocy.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, że ich uiszczenie byłoby dla S. J. zbyt uciążliwe zważywszy jego sytuację materialną - nie posiada on majątku o istotnej wartości, ma do odbycia stosunkowo długą karę pozbawienia wolności.